

**Wojewódzki Sąd Administracyjny
w Olsztynie**

za pośrednictwem

**Samorządowego Kolegium Odwoławczego
w Olsztynie**

Skarżący: Andrzej Pieślak

Strona przeciwna: Samorządowe Kolegium Odwoławcze
w Olsztynie

SKARGA

na decyzje o odmowie udostępnienia informacji publicznej

Działając w imieniu własnym, na podstawie art. 21 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej oraz art. 50 § 1 w związku z art. 3 § 2 pkt 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. - Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. Nr 15, poz. 1270 ze zm.):

I. Zaskarżam decyzję Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Olsztynie z 27 sierpnia 2013 r., znak SKO.54.25.2013 oraz utrzymującą nią w mocy decyzję Burmistrza Lidzbarka Warmińskiego z 8 lipca 2013 roku znak OR.1431.12.2013WS

II. Zaskarżonym decyzjom zarzucam naruszenie prawa materialnego w postaci:

1. art. 61 ust. 1 i 2 w związku z 31 ust. 3, art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

IV. Wnoszę tym samym o:

1. uchylenie skarżonych decyzji oraz nakazanie podmiotowi obowiązkanemu wykonanie wniosku zgodnie z przepisami ustawy o dostępie do informacji publicznej,
2. zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

Uzasadnienie

Wnioskiem z 4 lipca 2013 roku wystąpiłem z żądaniem udostępnienia informacji publicznej poprzez przekazanie listy osób uczestniczących w wyjeździe organizowanym przez Miasto Lidzbark Warmiński do Werlte w okresie od 29 czerwca 2013 r. do 2 lipca 2013 r. W dniu 8 lipca 2013 roku Burmistrz Lidzbarka Warmińskiego wydał decyzję administracyjną oznaczoną OR.1431.12.2013WS, odmawiającą udostępnienia wnioskowanej informacji publicznej w części dotyczącej udostępnienia informacji osób, które nie pełnią funkcji publicznych. Jako powód odmowy udostępnienia informacji publicznej wskazano okoliczność, że udostępnienie wnioskodawcy naruszy prywatność osób uczestniczących w oficjalnym wyjeździe organizowanym przez organ władzy publicznej.

Od przedmiotowej decyzji złożyłem odwołanie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w uzasadnieniu którego podniosłem szereg argumentów. Ostateczną decyzją z 27 sierpnia 2013 r. Samorządowe Kolegium Odwoławcze utrzymało skarżoną decyzję w mocy. W uzasadnieniu SKO wskazało, iż osoby które uczestniczyły jako osoby towarzyszące w ramach oficjalnej wizyty organów władzy publicznej nie pełnią funkcji publicznej, a nadto uznał, iż ujawnienie imion i nazwisko osób, których wyjazd pokryty był ze środków publicznych podlega utajnieniu. W uzasadnieniu dla potwierdzenia swojego stanowiska SKO odwołało się do wyroku WSA w Olsztynie z 30 kwietnia 2012 r., sygn. akt II SA/OI 194/12. W zasadzie poza zacytowaniem wyroku trudno określić dlaczego SKO uznało, iż w sytuacji równowagi prawa do informacji i prawa do prywatności pierwszeństwo należy w tym przypadku przyznać prawu do prywatności. Skarżący w żadnym razie nie podnosił, iż wnioskowane informacje dotyczą osób pełniących funkcję publiczną. Zgadza się, że można przyjąć, iż wnioskowane informacje mogłyby podlegać wyłączeniu, jednakże nie ustalono, czy np. osoby te występowały w imieniu gminy-władz gminy itd. Zwrócić należy uwagę, iż były to oficjalne spotkania i w takim charakterze należy traktować te osoby. Inaczej przyjmując można, iż w imieniu władz gminy mogą występować osoby, których dane są tajne. **Dodatkowo wskazuję, iż wyrok WSA w Olsztynie z 30 kwietnia 2012 r., sygn. akt II SA/OI 194/12 został uchylony przez Naczelnny Sąd Administracyjny, co powoduje, iż stanowisko SKO w tym zakresie uznaję za chybione.** W tym miejscu wskazuję, iż NSA (wyrok NSA z 6 grudnia 2012 r., sygn. akt I OSK 2021/12) uchylając w/w wyrok wyznaczył zasadę, która została również naruszona skarżonymi decyzjami: *Ograniczenia dostępności informacji publicznej i kryteria ważenia kolidujących ze sobą wartości podlegają ocenie z punktu widzenia mechanizmu proporcjonalności. Określając bowiem konstytucyjne wolności i prawa obywatela, prawodawca dostrzega potrzebę wprowadzania ograniczeń tych dóbr. Przedkłada jedno dobro konstytucyjne nad drugie, wytyczając tym samym granice korzystania z wolności i praw, tworząc swoistą hierarchię dóbr, mieszczącą się w ich konstytucyjnych relacjach. Ograniczając pewną sferę wolności konstytucyjnej obywatela, przepis ustawy musi czynić to w sposób, który przede wszystkim nie naruszy jej istoty i nie spowoduje zachwiania relacji konstytucyjnego dobra, które jest ograniczane (prawo do informacji publicznej), do celu, jaki temu przyświeca (ochrona prywatności), który to cel musi być także kwalifikowany w kategoriach wartości konstytucyjnej (interes jednostki, interes Państwa). Chodzi zatem o prawidłowe wyważenie proporcji, jakie muszą być zachowane, by przyjmując, że dane*

ograniczenie wolności obywatelskiej nie narusza konstytucyjnej hierarchii dóbr (zasada proporcjonalności).

Zwrócić należy uwagę, iż w orzecznictwie sądów powszechnych (tak wyrok SN w sprawie o sygn. akt I CSK 190/12, wyrok NSA w sprawie o sygn. akt I OSK 2021/12) wskazuje się, że prawo do prywatności może (a często musi) podlegać ograniczeniom w przypadku wchodzenia w sferę publiczną. Zgodzić się należy z Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Warszawie, który w wyroku z 7 lipca 2011 r., sygn. akt VIII SAB/Wa 23/11 wskazał: *Ponadto zgodnie z art. 23 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity Dz. U. z 2002 r. Nr 101 poz. 926 ze zmianami) przetwarzanie danych osobowych (a więc i udostępnianie) jest dopuszczalne, gdy jest to niezbędne dla zrealizowania uprawnienia lub spełnienia obowiązku wynikającego z przepisu prawa, a takimi właśnie przepisami prawa są przepisy o udostępnianiu informacji publicznych.* Zgodzić się należy z tezami Sądu Najwyższego w wyroku z 19 listopada 2003 r., sygn. akt I PK 590/02: *Zgodnie z wyraźnym brzmieniem art. 23 k.c. nazwisko człowieka stanowi jego dobro osobiste. Podobnie należy traktować imię, które łącznie z nazwiskiem, określa tożsamość osoby fizycznej. Na tej podstawie uprawniony może żądać, aby inna osoba nie używała bezprawnie (zawłaszczając) jego nazwiska (imienia), a także, aby nie ujawniano jego nazwiska w określonej sytuacji (Z. Radwański, Prawo cywilne – część ogólna, Warszawa 2002, s. 155-156). Równocześnie trafne jest stwierdzenie, że wyjątkowe są sytuacje, w których wymienienie cudzego nazwiska, np. w prasie, jest bezprawne (T. Grzeszek, Reklama a ochrona dóbr osobistych, Przegląd Prawa Handlowego, 2002, nr 2, s. 12). W literaturze dotyczącej ochrony danych osobowych wskazuje się też, że dane osobowe pochodzące ze źródeł ogólnie dostępnych, jak: nazwisko, imię, tytuł i stopień akademicki są objęte minimalnymi rygorami ochronnymi (U. Jackowiak, Ochrona danych osobowych w prawie pracy, Praca i Zabezpieczenie Społeczne 1998, nr 7-8, s. 33). Wynika to stąd, że nazwisko (i imię) jest z natury rzeczy skierowanym na zewnątrz znakiem rozpoznawczym osoby fizycznej i wymienienie go (ujawnienie) przez inny podmiot w celu identyfikacji danej osoby nie może być zasadniczo uznane za bezprawne, o ile ze względu na okoliczności towarzyszące nie łączy się to z naruszeniem innego jej dobra, np. czci, godności osobistej lub prywatności. Trafne jest w związku z tym spostrzeżenie, że nazwisko i imię są dobrem osobistym człowieka, ale jednocześnie są dobrem powszechnym w tym znaczeniu, iż istnieje publiczna zgoda na posługiwanie się nimi w życiu społecznym (towarzyskim, urzędowym, handlowym itd.) (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 15 marca 1996, I ACr 33/96, OSA 1996 nr 7-8, poz. 31). Normalnym stanem rzeczy, zarówno w stosunkach prawnych, w których ujawnianie nazwiska jest standardowym wymogiem, jak i w innych stosunkach społecznych, jest podawanie nazwiska do wiadomości innych podmiotów. Warto też zwrócić uwagę, że w sprawach związanych z nazwiskiem stosowanie przepisów o ochronie dóbr osobistych najczęściej nie dotyczy samego nazwiska, lecz innych dóbr, np. godności, czci, kultu osoby zmarłej, które mogą być naruszone wskutek określonego użycia albo ujawnienia lub nieujawnienia nazwiska. W tym wypadku mamy do czynienia z sytuacją publicznego występowania określonych osób podczas wyjazdu, który jest wynikiem podpisania umowy pomiędzy Miastem Lidzbark Warmiński, a Werlte. Przypomnieć należy, iż organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa (art. 7 Konstytucji RP), a zatem możliwość podpisania umowy oraz jej rzeczywista realizacja musi znajdować podstawę*

prawną. Za taką należy uznać *współpracę ze społecznościami lokalnymi i regionalnymi innych państw* – art. 7 ust. 1 pkt 20 ustawy o samorządzie gminnym. Dlatego też oficjalna wizyta w ramach wykonywania zadania publicznego (w wyniku podpisania umowy) nie może być tajna. Również do rozpatrywanego stanu faktyczne warto zapoznać się z cytowanym wyżej wyrokiem NSA z 6 grudnia 2012 r., sygn. akt I OSK 2021/12. Sam udział w takim wyjeździe (w składzie oficjalnej delegacji) jest przesłanką wyłączającą ochronę danych osobowych w zakresie imienia i nazwiska. Inaczej przyjmujemy, iż władze publiczne nie podlegają kontroli.

Dlatego też raz jeszcze podnoszę argumenty wskazane w odwołaniu, których to SKO nie wzięło pod uwagę.

Istota prawa do informacji została uznana przez Trybunał Konstytucyjny, które podkreśla, iż prawo do informacji ma szczególnie charakter w demokracji. Wyrok TK z 15 października 2009 r., sygn. akt K 26/08 *Powszechny i szeroki dostęp do informacji publicznej* stanowi niezbędną przesłankę istnienia społeczeństwa obywatelskiego, a co za tym idzie - *ureczywistnienia demokratycznych zasad funkcjonowania władzy publicznej w polskim państwie prawnym*. Dostęp do informacji publicznej jest bowiem, z jednej strony, warunkiem świadomego uczestnictwa obywateli w podejmowaniu rozstrzygnięć władczych (zob. P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Warszawa 2000, s. 83), a z drugiej, umożliwia efektywną kontrolę obywatelską działań podejmowanych przez organy władzy publicznej (...). Stąd wielkie znaczenie powszechności dostępu do informacji publicznej. W demokratycznym społeczeństwie podstawowym prawem jest wiedzieć i być informowanym o tym, co i dlaczego czynią władze publiczne (zob. J. E. Stiglitz, *On Liberty, the Right to Know, and Public Discourse: The Role of Transparency in Public Life*, (w:) *Globalizing Right. The Oxford Amnesty Lectures*, pod red. U. J. Gibneya, Oxford-New York 2003, s. 115 i n.). Wyrok TK z 20 marca 2006 r., K 17/05, z Przedstawiona wyżej analiza prowadzi do wniosku, że sfera chronionej prywatności pozostaje niejednokrotnie w związku z informacjami odnoszącymi się do działalności organów publicznych. Wyraźną tendencją charakterystyczną dla orzecznictwa i regulacji europejskich jest w tym względzie dążenie do zagwarantowania możliwie szerokiego dostępu do informacji publicznych, ponieważ stanowi on istotną gwarancję transparentności życia publicznego w demokratycznym państwie. Uznaje się w konsekwencji, że prywatność osób pełniących funkcje publiczne, pozostając pod ochroną gwarancji konwencyjnych (zwłaszcza art. 8 europejskiej Konwencji), może podlegać ograniczeniom, które co do zasady znajdować mogą usprawiedliwienie ze względu na wartość, jaką jest jawność i dostępność informacji o funkcjonowaniu instytucji publicznych w państwie demokratycznym. Wartość ta związana z transparentnością życia publicznego nie może prowadzić do całkowitego przekreślenia i zanegowania ochrony związanej z życiem prywatnych osób wykonujących funkcje publiczne. Osoby wykonujące takie funkcje z momentem ich podjęcia muszą zaakceptować szerszy zakres ingerencji w sferze ich prywatności niż w wypadku innych osób.

Również prawo do informacji publicznej zostało uznane za fundament demokracji w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Trybunał Praw Człowieka z 14 kwietnia 2009 w sprawie *Társaság a*

Szabadságjogokért p. Węgrom (Nr wniosku 37374/05), w której organizacja pozarządowa działająca na rzecz przejrzystości życia publicznego wystąpiła do trybunału z wnioskiem o ustalenie naruszenia art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Trybunał stwierdził, że *biorąc pod uwagę prawo chronione Artykułem 10, w momencie, gdy władze chcą stworzyć przeszkody dla gromadzenia informacji, prawodawstwo nie może pozwolić na samowolne ograniczenia, gdyż mogą one stać się formą pośredniej cenzury. Na przykład, w dziennikarstwie gromadzenie danych jest ważnym krokiem przygotowawczym oraz nieodłączną chronioną częścią wolności prasy (zobacz Dammann p. Szwajcarii (nr 77551/01, § 52, 25 kwietnia 2006). Funkcją prasy jest, między innymi, tworzenie forów pod debatę publiczną. Jednakże, realizacja tej funkcji nie jest ograniczona tylko do mediów czy też profesjonalnych dziennikarzy. W obecnej sprawie, przygotowanie forum debaty publicznej było prowadzone przez organizację pozarządową. Można więc stwierdzić, że celem działalności Wnioskodawcy było dopilnowanie ważnego elementu dobrze poinformowanej debaty publicznej.* Podobnie wypowiedział się ETPCZ w wyroku Młodzieżowa Inicjatywa na Rzecz Praw Człowieka Przeciwko Serbii (Skarga nr 48135/06) z 25 czerwca 2013 r. We wspólnej i zbieżnej opinii do tego wyroku sędziowie SAJÓ I VUČINIĆ podkreślili: *Jesteśmy w pełni zgodni co do wniosków i rozumowania niniejszego orzeczenia. Jest ono szczególnie ważne dla tych krajów, gdzie nawet w dzisiejszych czasach utrwalone zwyczaje utrudniają dostęp do danych, które w czasach totalitaryzmu były wykorzystywane dla celów opresyjnych przez tajne służby. Jednakże napisaliśmy tę zbieżną opinię, w szczególności aby podkreślić ogólną potrzebę interpretacji art. 10 w zgodności z rozwiązaniami w prawie międzynarodowym dotyczącymi swobody informacji, która obejmuje dostęp do informacji gromadzonych przez organy publiczne. Nawijamy tu w szczególności do Komentarza Ogólnego Nr 34 Komitetu Praw Człowieka (dokument CCPR/C/GC/34 z 12 września 2011, § 18). Trybunał niedawno stwierdził ponownie (w orzeczeniu w sprawie Gillberg v. Sweden [GC] (nr 41723/06, § 74, 3 kwietnia 2012), że “prawo do otrzymywania i przekazywania informacji w sposób oczywisty stanowi część prawa do wolności wyrażania opinii, zgodnie z art. 10. To prawo zasadniczo zakazuje Rządowi ograniczania dostępu do informacji, które inni chcą lub mogą być skłonni udostępnić (zob. np. Leander v. Sweden, 26 marca 1987, § 74, Seria A nr 116, oraz Gaskin v. the United Kingdom, 7 lipca 1989, § 52, Seria A nr 160).”*

Sposób i kierunek wykładni art. 61 Konstytucji RP wskazał m. in. Sąd Administracyjny oraz Sąd Najwyższy dając pierwszeństwo jawności ze względu na rolę tego uprawnienia w demokratycznym państwie prawa. NSA w wyroku z 2 lipca 2003 r. sygn. akt II SA 837/03 wskazał (...) *ogólną zasadą wynikającą z art. 61 Konstytucji RP, jest dostęp do informacji. Wszelkie wyjątki od tej zasady winny być formułowane w sposób wyraźny, a wątpliwości winny przemawiać na rzecz dostępu*.”. Natomiast Sąd Najwyższy - Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w wyroku z 1 czerwca 2000 r., sygn. akt III RN 64/00 uznał, iż *Podobnie jak odmowa udzielenia informacji, także odmowa udostępnienia prasie akt urzędowych może nastąpić jedynie ze względu na ochronę tajemnicy państwowej i służbowej oraz innej tajemnicy chronionej ustawą (...)* W interesie Rzeczypospolitej Polskiej leży bowiem gwarantowanie prasie jak najszerszego dostępu do informacji, będących w posiadaniu organów i instytucji publicznych, rozumianego jako

prawo do uzyskania informacji nie tylko w formie przekazu ustnego, pisemnego czy w innej postaci od zobowiązanego organu, lecz także poprzez wgląd do akt powstałych w rezultacie jego działalności. Natomiast wszelkie ustawowe ograniczenia wolności prasy, **w tym prawa do informacji, nie mogą być interpretowane rozszerzająco, bowiem narusza to także prawo obywateli do rzetelnej informacji i zasadę jawności życia publicznego.** Nie bez znaczenia jest to, że identycznie wypowiada się doktryna Jak podkreśla Bogusław Banaszak w komentarzu do art. 61 Konstytucji¹ *W drugiej połowie XX w. nastąpiło odejście w zdecydowanej większości państw demokratycznych od traktowania działania organów władz publicznych jako realizacji suwerenności państwa i wykonywania imperium państwowego w taki sposób, że jedynie niektóre działania, a zwłaszcza ich efekty (np. normy prawne, akty stosowania prawa) były jawne. Utrzymywanie w tajemnicy wielu przejawów aktywności organów władz publicznych i ich piastunów zapewnić miało w przeszłości większą skuteczność ich działania. Współcześnie ważnym elementem rzetelności działania organów państwa demokratycznego jest zapewnienie obywatelom prawa do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej łączącego się z powszechnie aprobowaną w państwach demokratycznych zasadą otwartego rządu (open government) oznaczającą otwartość - tzn. jawność (transparentność - transparency) działalności wszystkich organów władz publicznych. Cel ten starają się zrealizować ustawodawcy lub ustrojodawcy w wielu państwach. Jest on także uznawany za konieczny przez instytucje międzynarodowe. Tytułem przykładu można wskazać na rezolucję 2005/68 Komisji Praw Człowieka ONZ, w której podkreśla się, że "transparentny, odpowiedzialny, rozliczany i partycypacyjny system władz publicznych (...) stanowi fundament, na którym spoczywa dobre rządzenie, a fundament ten stanowi konieczny warunek pełnego urzeczywistnienia praw człowieka (...)"*. Na aspekt doniosłości jawności tego elementu funkcjonowania władz publicznych zwraca uwagę G. Wierczyński² podnosząc: *J. Jabłońska-Bońca i M. Zieliński podkreślili też, że jawność wiąże się z podmiotowym traktowaniem obywatela w jego relacji z państwem oraz warunkuje udział obywateli w rządzeniu. Powołali oni pogląd K. Grzybowskiego, zgodnie z którym „demokracja to rządy ludu, a suweren może w rzeczywistości rządzić, jeżeli jest poinformowany, wie, zna fakty, na których może oprzeć swoją decyzję”*. (str. 27) (...) *W państwie demokratycznym jego obywatele są zbiorowym suwerenem, co oznacza między innymi, że powinni mieć zapewniony rzeczywisty wpływ na sprawowaną w tym państwie władzę, a władza ta ma obowiązek szanować ich prawa i wolności. Możliwość wywierania wpływu na organy władzy jest realna jedynie wtedy, gdy obywatele posiadają dostęp do wiedzy na temat poczynąń tych organów. Do tak ujmowanej zasady nawiązuje zasada suwerenności i reprezentacji (wyrażone w art. 61 Konstytucji), a także inne zasady gwarantujące udział obywateli w życiu publicznym, w tym prawo dostępu do informacji publicznej wyrażone w art. 61 Konstytucji RP oraz odpowiadająca mu zasada jawności życia publicznego. Bez prawa do informacji publicznych obywatele pełniliby swoją władzę w sposób jedynie iluzoryczny. Nie byłiby też w stanie kontrolować wybranych przez nich reprezentantów. Jawność informacji publicznych, w tym informacji o prawie, jest zatem jednym z elementów gwarantujących urzeczywistnienie prawa*

¹ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*. prof. dr hab. Bogusław Banaszak, Rok wydania: 2009, Wydawnictwo: C.H.Beck, Wydanie: 1

² *Urzędowe ogłoszenie aktu normatywnego*, G. Wierczyński, Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., Rok wydania: 2008, Warszawa

do uczestnictwa w kierowaniu sprawami publicznymi, które należy do powszechnie uznawanych obecnie praw człowieka (prawa i wolności polityczne). Prawo to, nazwane też prawem do uczestnictwa w rządzeniu, jest formułowane między innymi w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Europejskiej Karcie Samorządu Terytorialnego. D. Adamski, Prawo do informacji o działaniach władz publicznych Unii Europejskiej, C.H.Beck, Warszawa 2011 bez skutecznych i otwartych procesów decyzyjnych odpowiedzialność polityczna, kontrola polityczna i prawdziwa realizacja politycznych praw i obowiązków są wszystkie ograniczone lub osłabione. (str. 9) Trafnie zatem Lenaerts wskazuje na „pojawienie się społeczeństwa obywatelskiego i organizacji pozarządowych będących nowym potężnym mechanizmem kontroli zachowania rządu” jako jedną z dwóch podstawowych przyczyn zwiększania przejrzystości procesów decyzyjnych zarówno na szczeblu krajowym, jak i wspólnotowym. Z tego samego powodu bardziej niż kiedykolwiek wcześniej aktualne stają się słowa jednego z największych brytyjskich myślicieli – Jeremy’ego Benthama: „oko społeczeństwa czyni męża stanu cnotliwym (str. 21). Ostatecznie ograniczania praw i wolności przede wszystkim należy dbać o zachowanie ich istoty przy dokonywaniu oceny konieczne jest uwzględnienie tych wszystkich elementów materialnych, które określają istotę „państwa demokratycznego”, bo ograniczenia niepołączalne z aksjologią tego państwa są a limie niedopuszczalne (L. Garlicki Katalog i zakres obowiązywania praw podstawowych – warunki dopuszczalnych ograniczeń i ich wpływ na porządek prawny w: Konstytucja Federalna Szwajcarskiej Konfederacji z 1999 r. i Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r., Białystok 2001, s. 94).

Przywołane powyżej wyroki i stanowiska doktryny mają znaczenie dla niniejszego postępowania. Każde ograniczenie prawa podmiotowego (art. 61 Konstytucji RP) musi odbywać się z zachowaniem warunków wskazanych w art. 61 ust 3 i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP –wyrok Trybunału Konstytucyjnego (K26/08): Zakres ograniczeń jest wyraźnie określany przez mechanizm proporcjonalności zawarty w art. 31 ust. 3 i art. 61 ust. 3 Konstytucji. Wzajemny stosunek obu wskazanych norm konstytucyjnych nie rysuje się jednoznacznie. Możliwy jest teoretycznie pogląd, że art. 61 ust. 3 stanowi regulację szczególną (lex specialis) w stosunku do ogólnej zasady wyrażonej w art. 31 ust. 3 Konstytucji. Oznaczałoby to nie tylko zawężenie samych przesłanek ingerencji (warto zauważyć, że art. 61 ust. 3 nie wskazuje na moralność publiczną, ochronę środowiska oraz zdrowie publiczne jako na wartości uzasadniające ingerencję ustawodawczą), ale wywoływałoby konsekwencje znacznie dalej idące. Odnosiłyby się one bowiem do samego mechanizmu proporcjonalności i jego konstrukcji, która opiera się na założeniu ważenia pozostających w konflikcie dóbr, wyraźnego zakreślenia granic niezbędności wkroczenia w sferę gwarantowanego prawa oraz zakresu zakazu takiego wkroczenia. Art. 31 ust. 3 Konstytucji wymaga uzasadnienia ingerencji zawsze wtedy, kiedy jest to "konieczne w demokratycznym państwie", a ponadto bezwzględnie zakazuje wkraczania w istotą gwarantowanego prawa. Trybunał Konstytucyjny przychylił się do stanowiska, prezentowanego już wcześniej w orzecznictwie, że nawet jeśli norma szczegółowa Konstytucji wyznacza samodzielnie przesłanki ingerencji w sferze prawa, tak jak to czyni art. 61 ust. 3 w odniesieniu do prawa do informacji o działalności instytucji publicznych, nie może to oznaczać eliminacji pozostałych elementów mechanizmu proporcjonalności z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Przepisy te mają w stosunku do siebie charakter komplementarny (zob. sygn. K 17/05).

Wskazuję również, iż do kwestii tej odniósł się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 maja 1997 r. (sygn. akt II SA/Wr 929/96). Stwierdził, iż **ochrona prywatności nie obejmuje ani działalności publicznej osoby, ani też sfery działań czy zachowań, które ogólnie są pojmowane jako osobiste lub prywatne, jeżeli działania te lub zachowania wiążą się ściśle z działalnością publiczną.** W tym kontekście nie będzie informacją publiczną podlegająca udostępnieniu np. informacja o prywatnym adresie zamieszkania, prywatnym numerze telefonu osoby wchodzącej w skład oficjalnej delegacji. Jednak udostępnieniu musi podlegać imię i nazwisko.

W tym stanie rzeczy skarga jest w pełni uzasadniona.

W załączeniu:

- Odpis skargi